

Roman Baron

Wokół stereotypów Czechów i Polaków

Wschodnioznawstwo 2, 135-152

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wokół stereotypów Czechów i Polaków¹

„Wiadomo od czasów biblijnych, że człowiek widzi źdźbło w oku bliźniego, ale belki we własnym oku nie spostrzega. Dotyczy to sądów jednostki o innych jednostkach, ale nie mniej, czy też może jeszcze bardziej prawdziwe jest w odniesieniu do sądów grupy społecznej o innych grupach. Sądy jednostki podlegają jeszcze kontroli rozumowej, spotykając się łatwo ze sprzeciwem ze strony innych, podczas gdy ustalone przez wieki wartości społeczne, korzystne pojęcia o własnej grupie, ujemne zdania o sąsiadach zazwyczaj nie trafiają na opór. Zdumiewający jest ten konserwatyzm, z którym utrzymują się przez długie stulecia przeżytki myślenia pierwotnego”

Jan Stanisław Bystroń, *Megalomania narodowa*, Warszawa 1995, s. 45

W odróżnieniu na przykład od zagadnień historii politycznej, gospodarczej, wojskowości, a nawet historii nauki czy kultury, problematyka stereotypów narodowych nie przyciąga zbyt dużej uwagi historyków. Nic w tym dziwnego, jeżeli weźmiemy pod uwagę chociażby trudności związane z metodologią czy na ogół niezbyt zaawansowany stan badań. Nie bez znaczenia w tym względzie jest także fakt, iż chodzi o problematykę wymagającą podejścia interdyscyplinarnego, czyli korzystania z osiągnięć nie tylko „własnej” dziedziny nauki, lecz także m.in. socjologii, psychologii społecznej, politologii, literaturoznawstwa, kulturoznawstwa, lingwistyki czy etnografii². Badaniom historycznym stereotypów narodowych czy też etnicznych, jak sądzę, nie sprzyjało również traktowanie ich – pewnie nie całkiem bez racji – jako mody³.

¹ Artykuł powstał w ramach projektu badawczego AV0Z80150510 *Český dějinný prostor v evropském kontextu. Diverzita, kontinuita, integrace*. Niniejszy tekst został wygłoszony w ramach gościnnego wykładu w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego w dniu 24 maja 2007 r. Autor pragnie serdecznie podziękować prof. Marianowi Wolańskiemu i dr Elżbiecie Pałce za trud organizacyjny związany z tym wykładem.

² Zob. T. Szarota, *Badania nad stereotypem Polaka w Niemczech i Niemca w Polsce*, „Dzieje Najnowsze”, r. IX, 1977, nr 1, s. 209; J. Schmidt, *Funkcje i właściwości stereotypów etnicznych. Refleksje teoretyczne*, [w:] *Wokół stereotypów Polaków i Niemców*, („Acta Universitatis Wratislaviensis” No 1136), red. W. Wrzesiński, Wrocław 1991, s. 5 i n.

³ J. Tazbir, *Stereotypów żywot twardy*, [w:] *Mity i stereotypy w dziejach Polski*, red. J. Tazbir, Warszawa 1991, s. 8; T. Szarota, *op.cit.*, s. 215-216.

Na dobrą sprawę każde opracowanie podejmujące zagadnienie stereotypów rozpoczyna się od przywołania postaci Waltera Lippmanna (1889-1974), który jako pierwszy wprowadził do obiegu naukowego ten termin, definiując go jako „pictures in our heads”, czyli „obrazy w naszych głowach”⁴. Bez wątpienia sam autor *Public Opinion* (1922), „cudowne dziecko” Uniwersytetu Harvarda, wart jest uwagi, i to nie tylko jako pisarz uprawiający politologię, lecz także jako wybitny publicysta, komentator polityczny związany głównie z „New York Herald Tribune” oraz sekretarz komisji ekspertów prezydenta Stanów Zjednoczonych Woodrowa Wilsona, współautor jego 14 punktów oraz koncepcji Ligi Narodów⁵.

Osoby zainteresowane definicją czy raczej całym szeregiem definicji (przed trzydziestu laty było ich już kilkaset)⁶ podstawowego tutaj pojęcia, tzn. stereotypu, jak również rozważaniami teoretycznymi na ten temat, odsyłam do literatury przedmiotu⁷. Ograniczę się jedynie do przytoczenia tego, co podaje *Mały słownik języka polskiego*: stereotyp to „funkcjonujący w świadomości społecznej skrótowy, uproszczony i zabarwiony wartościująco obraz rzeczywistości odnoszący się do rzeczy, osób, grup społecznych, instytucji itp., często oparty na niepełnej lub fałszywej wiedzy o świecie, utrwalony jednak przez tradycję i nie ulegający zmianom; szablon”⁸. Dla porównania czeski odpowiednik, a więc *Slovník spisovné češtiny pro školu a veřejnost*, podaje o wiele bardziej lakoniczne i nieco odmienne objaśnienie tego terminu, zgodnie z którym stereotyp to: „navykly, ustálený úkon, způsob reagování, jednání, provádění apod.: s. pozdravů, otázek; herecký s. [ustalony zwyczaj, działanie, sposób reagowania, postępowania, wykonywania itp.: stereotyp pozdrowień, pytań, aktorski stereotyp]”⁹.

Kolejnym terminem, który należy tutaj wymienić, jest obraz – w języku angielskim „image”, w języku francuskim „image” (w j. czeskim obraz, ale także „image” – rzadziej imidż). Jak wykazała już sama definicja stereotypu Lippmanna, łączy się on ściśle z pojęciem stereotyp, aczkolwiek ma znacznie szersze znaczenie. Zapewne z tej właśnie przyczyny historycy – i to zarów-

⁴ Zob. np. B. Wilska-Duszyńska, *Rozważania o naturze stereotypów etnicznych*, „Studia Socjologiczne” 1971, nr 3 (42), s. 99; Z. Mitosek, *Literatura i stereotypy*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, s. 13 i n.; A. Schaff, *Stereotypy a działanie ludzkie*, Warszawa 1981, s. 46 i n.

⁵ Z. Gostkowski, *Teoria stereotypu i poglądy na opinię publiczną Waltera Lippmanna*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 1959, t. V, 1s. 39-44. Zob. też *The New Encyclopædia Britannica*, VI, Chicago 1976, s. 253.

⁶ T. Szarota, *op.cit.*, s. 219.

⁷ Najważniejsze opracowania – także te z ostatnich lat – odnotowuje W. Wrzesiński, *Sąsiad. Czy wróg? Ze studiów nad kształtowaniem obrazu Niemca w Polsce w latach 1795–1939*, („Acta Universitatis Wratislaviensis” No 2898), Wrocław 2007, s. 10-11.

⁸ *Mały słownik języka polskiego*, red. E. Sobol, Warszawa 1997, s. 822.

⁹ *Slovník spisovné češtiny pro školu a veřejnost*, red. J. Filipec a kol., Praha 2000, s. 414.

no polscy, jak i czescy – chętniej po niego sięgają. Ponadto termin „obraz” – w odróżnieniu od stereotypu – nie jest wyraźnie kojarzony z negatywnym nastawieniem, a zatem umożliwia śledzenie znacznie bardziej różnorodnych sądów, opinii, przekonań, wyobrażeń etc. na temat innych narodów (heterostereotyp) lub własnego narodu (autostereotyp). Znaczący problematyki spośród historyków częstokroć podkreślają różnicę pomiędzy stereotypem a obrazem. Ten ostatni termin słusznie uważają za znacznie szerszy.

W zakresie stanu badań heterostereotypów narodowych czy też obrazów innych narodów (prof. Tomasz Szarota posługuje się tutaj terminem „imagologia”, który pojawił się we Francji na początku lat 60. minionego wieku, lecz się tam nie przyjął)¹⁰ polska historiografia znacząco wyprzedza pozostałe historiografie narodowe, względnie państwowe, w Europie Środkowej i Wschodniej lub bardziej precyzyjnie w byłym obozie państw socjalistycznych¹¹. Przyczyny tego stanu rzeczy należy upatrywać przede wszystkim w – mimo wszystko – odmiennych warunkach politycznych, w jakich pracowali polscy historycy w latach 70. i 80. Przypomnijmy tylko, iż początki polskiej „imagologii” wiążą się z konferencją poświęconą badaniom nad stereotypem Polaka w Niemczech i Niemca w Polsce, której pomysłodawcą był profesor (wówczas docent) Wojciech Wrzesiński – postać, którą w tym gronie z pewnością nie trzeba przedstawiać (aczkolwiek może nie wszyscy wiedzą, iż był rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, doktor honoris causa Uniwersytetu Opolskiego stał przez dwie kadencje na czele Polskiego Towarzystwa Historycznego). Konferencja poświęcona heterostereotypom Niemców i Polaków odbyła się we wrześniu 1976 r. w Trzebiezowicach, a roli organizatora podjęła się Komisja Nauk Humanistycznych Wrocławskiego Oddziału PAN¹².

Pierwszą poważną próbę pokazania znacznie szerszego wachlarza obrazów innych narodów w społeczeństwie polskim oraz vice versa stanowi opublikowany w 1978 r. w Warszawie tom esejów pt. *Sąsiedzi i inni*¹³. Z naszego punktu widzenia szczególnie istotny jest w tym tomie esej prof. Benedykta

¹⁰ T. Szarota, *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie i stereotypy*, Warszawa 1996, s. 224, 234.

¹¹ Idem, *Stereotypy narodowe jako temat badań historycznych w Polsce*, „Dzieje Najnowsze”, XXVII, 1995, nr 2, s. 11; idem, *National Stereotypes as the Theme of Historical Research in Poland*, „Acta Poloniae Historica LXXI, 1995, s. 55-68; *Obraz Němců, Rakouska a Německa v české společnosti 19. a 20. století*, red. S. Biman, E. Broklová, J. Křen, Praha 1998, s. 8.

¹² T. Szarota, *Niemcy i Polacy*, op.cit., s. 224; W. Wrzesiński, *Trwałość i zmienność. Ze studiów nad stereotypem Niemca w Polsce w okresie porozbiorowym*, „Dzieje Najnowsze”, XVIII, 1986, nr 3-4, s. 21; T. Szarota, *Badania nad stereotypem Polaka*, op.cit., s. 209 i n. Zob też „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1978, nr 2.

¹³ *Sąsiedzi i inni*, red. A. Garlicki, Warszawa 1978.

Zientary, ponieważ podejmuje on problem wzajemnych obrazów Polaków i Czechów¹⁴. Do tego tekstu przyjdzie nam jeszcze powrócić.

Do obrad XII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich, który przebiegał w 1979 r. w Katowicach, problematykę heterostereotypów narodowych wprowadziły referaty Szaroty i Wrześnińskiego¹⁵. Natomiast kolejny Zjazd Historyków Polskich (Poznań, 1984 r.) poświęcił już tym zagadnieniom specjalne sympozjum, któremu przewodniczył prof. Janusz Tazbir. Niestety, wygłoszone wówczas referaty ukazały się drukiem dopiero w 1991 roku¹⁶. Także tym razem znalazł się wśród nich tekst poświęcony polskiemu obrazowi Czecha. Dokładnie chodziło o stereotyp heretyka w średniowiecznej Polsce, który przedstawił wybitny znawca problematyki prof. Stanisław Bylina, obecnie dyrektor Instytutu Historii PAN¹⁷.

Jak po części wynika z przytoczonych faktów, najbardziej zaawansowane w polskiej historiografii były, i nadal są, badania heterostereotypów Polaków i Niemców¹⁸. Od początku minionej dekady, czyli od przemian społeczno-politycznych w byłym bloku radzieckim, zaczęto zajmować się również drugim strategicznym sąsiadem w dziejach Polski, tzn. Rosją i Rosjanami¹⁹. W ostatnich latach można wręcz mówić o eksplozji prac poruszających zagadnienie wzajemnych stereotypów, czy ściślej rzecz ujmując uprzedzeń Polaków i Rosjan²⁰. Inne narody – jak np. Ukraińcy, Litwini, Węgrzy czy Szwedzi – cieszyły się znacznie mniejszym zainteresowaniem, aczkolwiek można zakładać,

¹⁴ B. Zientara, *Potomkowie Lecha i Czecha*, [w:] *Sąsiedzi i inni...*, s. 39-54.

¹⁵ T. Szarota, *Stereotyp Polski i Polaka w kulturach obcych (1918–1978)*, [w:] *Pamiętnik XII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, cz. 2, Katowice 1979, s. 217-226; W. Wrześniński, *Emigracja polska a kształtowanie się obrazu Polski i Polaków w świecie*, [w:] *ibidem*, s. 227-235.

¹⁶ *Mity i stereotypy w dziejach Polski*, red. J. Tazbir, Warszawa 1991.

¹⁷ S. Bylina, *Stereotyp heretyka w Polsce średniowiecznej (XIV-XV w.)*, [w:] *Mity i stereotypy*, s. 31-62.

¹⁸ Zob. T. Szarota, *Obraz Niemca w Polsce i Polaka w Niemczech. Przegląd badań historycznych*, [w:] *idem*, *Niemcy i Polacy*, s. 224-233.

¹⁹ Zob. np. A. Kępiński, *Lach i Moskal. Z dziejów stereotypu*, Kraków 1990; J. Radziejowski, „Zarozumiałe, lekkomyślne plemię”. *Obraz Polaków w publicystyce rosyjskiej od powstania styczniowego do I wojny światowej*, „Krytyka” 1991, nr 37, s. 91-110; *idem*, *Znienawidziłem ten potwór azjatycki*. *Kształtowanie się obrazu Rosjan w Polsce od powstania listopadowego do I wojny światowej*, „Krytyka” 1993, nr 40, s. 94-115. Zob. też J. Tazbir, *Polacy i Rosjanie – słowiańskie krzywe zwierciadło*, „Dzieje Najnowsze”, r. XXIX, 1997, nr 1.

²⁰ Tytułem przykładu: *Polacy w oczach Rosjan – Rosjanie w oczach Polaków. Zbiór studiów*, red. R. Bobryk, J. Faryno, Warszawa 2000; *Polacy i Rosjanie. 100 kluczowych pojęć*, red. A. Magdziak-Miszewska, M. Zuchniak, P. Kowal, Warszawa 2002; *Dusza polska i rosyjska*, red. A. de Lazari, R. Bäcker, Łódź 2003; *Katalog wzajemnych uprzedzeń Polaków i Rosjan*, red. A. de Lazari, Warszawa 2006 (tam również w formie CD-ROMu reprezentatywna bibliografia opracowana przez A. Stajewską).

iż także na tych polach badawczych będą stopniowo osiągane coraz lepsze rezultaty²¹.

Znaczenie stosunków politycznych Polski z poszczególnymi krajami sąsiednimi, a także bardziej odległymi, znalazło zatem odbicie w podejmowaniu przez polską historiografię problematyki stereotypów narodowych. W świetle powyższych konstatacji wydaje się całkiem zrozumiałe, iż wzajemnym obrazom Polaków i Czechów poświęcano stosunkowo niewiele uwagi. Podobną sytuację można zresztą zaobserwować w historiografii czeskiej, która w pierwszej kolejności zwróciła się w kierunku opisanego i poddania analizie obrazu Niemców, Austrii oraz Niemiec w społeczeństwie czeskim²². Z kolei na przykład czescy i słowaccy etnologowie wzięli na warsztat zagadnienie stereotypu Roma czy też Cygana²³.

Zapewne istotny impuls do podjęcia badań nad dziejami wzajemnych obrazów Polaków z sąsiednimi narodami w dziejach najnowszych miała stanowić konferencja, którą w 1993 r. zorganizował Instytut Historii PAN w Warszawie²⁴. Dzięki tej inicjatywie powstały również pierwsze próby naskicowania polskiego obrazu Czecha i czeskiego obrazu Polaka w historii XX-go wieku z wykorzystaniem warsztatu historyka. Nadmienię, iż polskie postrzeganie Czechów przedstawił prof. Tadeusz Kisielewski, autor monografii na temat planów polsko-czechosłowackiej konferacji w czasie II wojny światowej. Natomiast czeski wizerunek Polaków nakreślił prof. Jaroslav Valenta, autor monografii poświęconej polsko-czechosłowackiemu konfliktowi o Zaolzie po I wojnie światowej²⁵. Niestety, ani jeden z nich w zasadzie nie

²¹ Świadczy o tym chociażby monografia K. Buchowskiego, *Litwomani i polonizatorzy. Mity, wzajemne postrzeganie i stereotypy w stosunkach polsko-litewskich w pierwszej połowie XX wieku*, Białystok 2006. Zob. też np. H. Sojka-Masztalerz, *Rusini czy Ukraińcy? Językowy obraz nacji ukraińskiej w prasie polskiej (1918-1939)*, Wrocław 2004; *Sverige och Polen. Nationer och stereotyper*, red. B. Törnquist-Plewa, Lund 2000 (*Streszczenie zawartości książki Szwecja i Polska. Narody i stereotypy*, s. 149-153); P. Jaworski, *Obraz życia codziennego krajów skandynawskich w piśmiennictwie II Rzeczypospolitej*, „Wrocławskie Studia z Historii Najnowszej”, t. VIII, red. W. Wrzesiński, Prace Historyczne XXIX, Wrocław 2001, s. 113-132; M. Koźmiński, A. Sieroszewski, *O stereotypie Polaka i Węgra w XIX i XX w. (Na podstawie wybranych fragmentów literatury pięknej i publicystyki historycznej)*, „Kwartalnik Historyczny”, LXXXVII, 1980, nr 1, s. 193-204.

²² *Obraz Němců, Rakouska a Německa, op.cit.* Zob. też *Obraz druhého v historické perspektivě I*, red. L. Klusáková, „Acta Universitatis Carolinae”, Philosophica et Historica 1 – 1995, Studia Historica XLI, Praha 1997; *Obraz druhého v historické perspektivě II*, red. K. Kubiš, „Acta Universitatis Carolinae”, Philosophica et Historica 5 – 1999, Studia Historica LII, Praha 2003.

²³ *Etnické stereotypy z pohledů různých vědních oborů*, red. L. Uhlíková, Brno 2001.

²⁴ Cz. Madajczyk, *Polska a sąsiedzi. Jak się widzieliśmy w XX wieku*, „Dzieje Najnowsze” XXVII, 1995, nr 2, s. 1.

²⁵ T. Kisielewski, *Czesi w oczach Polaków*, „Dzieje Najnowsze” XVII, 1995, nr 2, s. 115-133; J. Valenta, *Polska i Polacy w oczach Czechów*, ibidem, s. 135-142.

kontynuował rozpoczętych tutaj rozważań. Obaj pozostali wierni tradycyjnym tematom i ujęciom polsko-czechosłowackich stosunków politycznych. Zmarły przed kilku laty J. Valenta, wybitny znawca najnowszych dziejów Polski, przy pewnej okazji wypowiedział się nawet na ten temat. Stwierdził wówczas, iż w początkach swej kariery naukowej zamierzał napisać pracę, w której pokazałby wpływ I wojny światowej na stosunki czesko-polskie i czeską opinię publiczną. W końcu jednak zrezygnował z tego zamiaru, ponieważ uzyskany materiał był zbyt szczątkowy, a zatem nie umożliwiał przedstawienia sensownego obrazu wspomnianego problemu²⁶.

Tym większe należy się uznanie dla wrocławskiego środowiska historycznego, a w szczególności dla prof. Grażyny Pańko, która podjęła się opracowania w formie książkowej kwestii kształtowania się wizerunku Polski i Polaków w czeskiej opinii publicznej w okresie międzywojennym²⁷. Z kolei ta monografia skłoniła Krzysztofa Nowaka z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach do napisania referatu pokazującego źródła i skalę negatywnych wzajemnych obrazów Czechów i Polaków na Zaolziu po podziale Śląska Cieszyńskiego²⁸. Wysoko należy ocenić współpracę czeskich, polskich i słowackich dydaktyków historii w zakresie badań nad kształtowaniem obrazów sąsiednich narodów poprzez podręczniki czy szerzej nauczanie historii i możliwościami przełamywania stereotypów w tym kontekście²⁹. Po stronie czeskiej systematyczne badania wzajemnych obrazów Czechów i Polaków wśród młodzieży prowadzi od połowy lat 90. przede wszystkim prof. Blažena Gracová z Uniwersytetu Ostrawskiego³⁰.

²⁶ J. Valenta, *Stereotyp vidění Poláka v českém prostředí v historických proměnách*, [w:] *Młodzież czeska i polska o sobie. W świetle czeskich i polskich badań socjologicznych*, red. M. Myška, W. Świątkiewicz, J. Damborský, Ostrava 1998, s. 85.

²⁷ G. Pańko, *Polska i Polacy w czeskiej opinii publicznej w okresie międzywojennym*, („Acta Universitatis Wratislaviensis” No 1829), Wrocław 1996.

²⁸ K. Nowak, *Polacy i Czesi na Zaolziu po 1920 roku. Wzajemne postrzeganie i stereotypy*, [w:] *Od Poznania do zrozumienia. Polacy, Czesi, Słowacy w XX wieku*, red. E. Orlof, Rzeszów 1999, s. 53-67.

²⁹ *Školní výuka dějepisu a překonávání stereotypních obrazů sousedních národů*, red. B. Gracová, t. 1-2, Ostrava 1999.

³⁰ B. Gracová, *Polsko a Poláci v českých učebnicích dějepisu a občanské nauky*, [w:] *Česká polonistika a polská bohemistika*, red. M. Myška, R. Gładkiewicz, Praha 1995, s. 91-128; idem, *Školní výuka dějepisu a překonávání stereotypního obrazu polska a Poláků v české populaci*, [w:] *Tvorba učebnic v Polsku, na Slovensku a v České republice. Sborník příspěvků z mezinárodní konference*, red. J. Vaculík, Brno 1996, s. 43-49; idem, *Obraz Čechů, Poláků a jejich minulosti u studující mládeže*, Ostrava 1998; idem, *Jak se známe a vidíme v České a Polské republice. (Výsledky komparativních výzkumů studující mládeže)*, [w:] *Młodzież czeska i polska o sobie*, s. 103-132; idem, *Stereotypy sousedních národů a česká studující mládež*, [w:] *Evropa mezi Německem a Ruskem. Sborník prací k sedmdesátinám Jaroslava Valenty*, Praha 2000, s. 113-129; idem, *Stereotypní vnímání Čechů a Poláků u studující mládeže*, [w:] *Česká a polská historická tradice a její vztah k sou-*

Skoro mówimy o kształtowaniu stereotypów narodowych czy też obrazów różnych narodów za pośrednictwem podręczników do nauczania historii, warto pamiętać, iż od tej roli nie są wolne historyczne opracowania naukowe. Tytułem przykładu, w interesującym nas tutaj zakresie filiacji czesko-polskich, można wymienić pierwszą syntezę polsko-czeskich stosunków pt. *Polska – Czechy. Dziesięć wieków sąsiedztwa*. Powstawała ona w latach II wojny światowej, co znalazło odbicie w projekcji współczesnych negatywnych doświadczeń z Niemcami do minionych stuleci i uwypuklanie wspólnego zagrożenia z tej strony dla obu państw i narodów³¹. Taką optykę można zaobserwować również we wspomnianym eseju Zientary *Potomkowie Lecha i Czecha*, choć nie ulega wątpliwości, iż zachodni sąsiad wywierał na przestrzeni wieków bardzo istotny wpływ na kształt stosunków polsko-czeskich, a tym samym również na heterostereotypy Czechów i Polaków.

Jak słusznie stwierdził prof. Tazbir: „obiegowe opinie o ludziach i narodach znano na długo przed urodzeniem Lippmana. Wygłaszano je już w antyku, szesnastowieczny nawrót do starożytności przyniósł zaś nader popularne charakterystyki zbiorcze różnych narodów (...)”³². Również wzajemne obrazy Czechów i Polaków kształtowały się na długo przed narodzinami nowoczesnych narodów. W bardzo negatywnym świetle przedstawili sąsiedni naród pierwsi kronikarze, czyli Gall Anonim i Kosmas. Dla Galla Czesi byli „najzawziętymi nieprzyjaciółmi” Polaków i cechowała ich tchórzliwość oraz podstępność. Z kolei Kosmas przypisywał te same wady polskim „nikczemnym gałganom”³³. Wiadomo, iż na kreowanie stereotypu obcego państwa czy narodu przemożny wpływ wywierała z reguły polityka – zwłaszcza zagraniczna. To znaczy dobre stosunki międzypaństwowe kształtowały heterostereotyp pozytywny, złe natomiast negatywny, jak zresztą widzieliśmy na przykładzie dynastycznych kronikarzy. Warto pamiętać o tym, iż heterostereotyp czy obraz drugiego narodu funkcjonował w ramach danego stanu czy też warstwy społecznej. Trudno zatem mówić o jednolitych heterostereotypach.

Kolejną kwestię stanowi dychotomia trwałości i zmienności stereotypów, w tej liczbie także narodowych czy etnicznych. Z jednej strony mówimy bowiem o tym, jak stereotypy są mocno zakorzenione i nie podlegają racjonal-

časnosti. Pardubická konference (18.-20. dubna 2002), red. D. Hrodek, Praha 2003, s. 9-24.

³¹ T. Lehr-Splawiński, K. Piwarski, Z. Wojciechowski, *Polska-Czechy. Dziesięć wieków sąsiedztwa*, Katowice-Wrocław 1947. Por. J. Pánek, *Český obraz Poláků v předbělohorské době*, [w:] *Polaków i Czechów wizerunek wzajemny (X-XVII w.)*, red. W. Iwańczak, R. Gładkiewicz, Wrocław-Warszawa 2004, s. 156-157.

³² J. Tazbir, *Stereotypów żywot twardy*, s. 8.

³³ B. Zientara, *op.cit.*, s. 44. Por. J. Pánek, *Czesi i Polacy w tysiącletniej historii. Przemiany modelu sąsiedztwa i współżycia*, Czeski Cieszyń 2002, s. 4. Szerzej B. Krzemieńska, *Polska i Polacy w opinii czeskiego kronikarza Kosmasa*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne”, ser. I, z. 15, 1960, s. 75-95.

nemu osądowi i zmianom, z drugiej natomiast wiemy, iż w tzw. długim trwaniu dochodzi jednak w tym względzie do zmian. Widać to także w odniesieniu do czeskiego obrazu Polaków. Albowiem już w XIII w., kiedy doszło do wyciszenia polsko-czeskich antagonizmów, w ówczesnej czeskiej historiografii obecne były wobec Polski i Polaków przejawy sympatii i życzliwości. Nieprzypadkowo ujawniła się wówczas idea wspólnoty polsko-czeskiej, w myśl której Polacy i Czesi stanowią jedną zbiorowość o wspólnym pochodzeniu³⁴.

Swoistego bilansu kształtowania się czeskiego obrazu Polski i Polaków w średniowieczu dokonał przed kilkoma laty na konferencji w Poznaniu Miloslav Polívka z Instytutu Historii Czeskiej Akademii Nauk w Pradze (HÚ AV ČR). Pokazał on, jaką rolę odegrały w tym względzie zwłaszcza stosunki międzypaństwowe, położenie geograficzne obu krajów, bliskość językowa, założenie Uniwersytetu Karola w Pradze czy wojny husyckie. Zwrócił przy tym uwagę na istotną kwestię, a mianowicie by nie zapominać o komparacji z obrazami innych narodów. I tak na przykład: „Węgrzy byli dla czeskiego obserwatora chłodnymi i oddalonymi bojownikami. Niemcy jako ogół krajów, w różnym czasie zawierające Saksonię, Bawarię i habsburskie kraje austriackie, pozostawali przez długi czas nieprzyjaciółmi narodu czeskiego. Polacy od końca XIV wieku stali się czeskimi sojusznikami dlatego, że oba narody łączyło poczucie wspólnoty wzmocnione podobną motywacją, zagrożeniem z zewnątrz. Okazję do umocnienia tej tendencji dostarczyły dziesięciolecia na przełomie XV i XVI wieku, kiedy na tronie czeskim zasiedli Jagiellonowie, królowie Władysław II i Ludwik. Ten krótki okres pełny sprzeczności nie przyniósł jednak większej okazji do stworzenia nowej optyki we wzajemnym widzeniu obu krajów i narodów”³⁵.

Wzajemnym wizerunkom Czechów i Polaków w średniowieczu i wczesnym okresie nowożytnym została poświęcona specjalna międzynarodowa konferencja, którą w 2000 r. zorganizowała w Polanicy Zdroju Komisja Dziejów Czech i Stosunków Polsko-Czeskich przy Komitecie Nauk Historycznych PAN przy współpracy z nieistniejącym już dzisiaj Centrum Badań Śląskoznawczych i Bohemistycznych przy Uniwersytecie Wrocławskim. Polskich obrazów Czechów dotyczyły m.in. wystąpienia prof. Jadwigi Krzyżaniakowej z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, prof. Antoniego Barciaka z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach oraz dra Pawła Krasa z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II³⁶.

³⁴ A. Barciak, *Obraz Polaka w średniowiecznej historiografii czeskiej*, [w:] *Polaków i Czechów wizerunek*, s. 48-49.

³⁵ M. Polívka, *Polska w oczach czeskich w średniowieczu*, [w:] *Kultura polityczna w Polsce*, IV, cz. 2, *Swoi i obcy*, red. M. Kosman, Poznań 2005, s. 95.

³⁶ J. Krzyżaniakowa, *Wizerunek Czechów w polskich źródłach średniowiecznych*, [w:] *Polaków i Czechów wizerunek*, s. 23-43; A. Barciak, *op.cit.*, s. 45-55; P. Kras, *Wizerunek*

W odróżnieniu od okresu średniowiecza, jak również historii najnowszej, czeski obraz Polaków we wczesnej epoce nowożytnej, względnie w okresie przedbiłogórskim, był stosunkowo pozytywny. Wynikało to z ówczesnych kontaktów, które nie były obciążone konfliktami zbrojnymi, sporami terytorialnymi ani poważną konkurencją w sferze gospodarczej. Przez wpływową część czeskiego społeczeństwa stanowego Polacy byli postrzegani na ogół jako bracia, sprzymierzeńcy, patrioci, twórcy kultury, a nawet wzór kulturowy, ale także jako ludzie dzicy, skłonni do pijaństwa i korupcji. Jak stwierdził badający te zagadnienia prof. Jaroslav Pánek, obecnie wiceprezes Czeskiej Akademii Nauk, obraz Polaka w tej jednolitej postaci nigdy właściwie nie istniał, ponieważ dany wizerunek był uzależniony od konkretnych warunków i miał swój społecznie ograniczony zasięg³⁷.

Również szesnastowieczny polski obraz Czecha był pozytywny. O Czechach mówiono w Polsce jako o „naszych braciach”, ceniono ich za godny sposób życia, rzetelność i dzielność, a powiedzenie o „słowie Czecha” używano jako gwarancji dotrzymania umowy. Korzystny był także obraz Czech i stosunków polsko-czeskich w kronice Marcina Kromera. Z drugiej strony, w popularnej literaturze, mieszczańskiej i sowizdrzałskiej, nie brakowało negatywnego stereotypu Czecha jako skłonnego do pijaństwa i kradzieży. Znaczący był wówczas dosyć stereotypowy obraz „niewoli Czechów” pod władzą Habsburgów, który – jak skonstatował wybitny znawca polsko-czeskich kontaktów w okresie Odrodzenia, obecnie dziekan Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, prof. Henryk Gmiterek – miał służyć zarówno uzasadnieniu negatywnego stosunku wobec habsburskiej kandydatury na tron polski, jak i podkreślaniu doskonałości ustroju polskiego³⁸. W tym drugim przypadku potwierdza się współzależność pomiędzy kształtowaniem się narodowego heterostereotypu i autostereotypu.

Oдноśnie późniejszego formowania polskiego heterostereotypu Czecha warto, jak sądzę, przytoczyć opinię literaturoznawcy z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, prof. Andrzeja Borowskiego: „Trudno też obronić się przed myślą, iż właśnie oddziaływanie tradycji sarmatyzmu miało na dłuższą metę wpływ na pogłębianie się już w czasach nowszych wzajemnej niechęci, nieufności, niekiedy wręcz antypatii, w każdym razie swoistej polskiej «czechofobii», wyrażającej się i dzisiaj jeszcze niekiedy spotykanym oświadczeniem: «a ja i tak Czechów nie lubię». Wydaje się, że zabrakło już czynnika

Czecha-heretyka w Polsce doby rewolucji husyckiej, [w:] *Polaków i Czechów wizerunek*, s. 65-89.

³⁷ J. Pánek, *Český obraz Poláků*, *op.cit.*, s. 155-167; idem, *Polska i Polacy w oczach Czechów na progu czasów nowożytnych*, [w:] *Kultura polityczna w Polsce*, s. 99-115.

³⁸ H. Gmiterek, *Polskie opinie o Czechach w dobie powstania 1618-1620*, [w:] *Polaków i Czechów wizerunek*, s. 181 i n.; idem, *Związki intelektualne polsko-czeskie w okresie Odrodzenia (1526-1620)*, Lublin 1989, s. 18-20.

budującego solidarność stanową pomiędzy «narodami szlacheckimi», zaś renesansową świadomość wspólnoty słowiańskiej skompromitowała ideologia panslawistyczna»³⁹.

Ustosunkowując się do wypowiedzi Antoniego Kroha dotyczącej utrwalenia się w Polsce w pierwszej połowie XIX w. negatywnego stereotypu Czecha, prof. Wojciech Iwańczak podkreślił, iż geneza tego zjawiska sięga znacznie głębiej⁴⁰. Uświadamia nam tym samym również to, iż ograniczając siłą rzeczy zakres chronologiczny badań, możemy nie dostrzegać wcześniejszych lub późniejszych uwarunkowań historycznych, wyciągając nazbyt kategoriyczne czy jednostronne wnioski. Kiedy na skutek klęski wojsk stanów czeskich w bitwie pod Białą Górą w 1620 r. Czesi przestali odgrywać rolę dominującego narodu na Ziemiach Korony Czeskiej, ich kontakty z Polską znacząco osłabły. Włączenie państwa czeskiego do monarchii habsburskiej spowodowało również zmniejszenie zainteresowania wzajemnymi kontaktami ze strony narodu szlacheckiego w Polsce przedrozbiorowej. Nie bez znaczenia w tym kontekście była także utrata większej części Śląska na rzecz Prus w wyniku wojen śląskich w XVIII wieku⁴¹.

Pod koniec tego stulecia zniknęła z mapy Europy również Polska, co bez wątpienia odbiło się na charakterze późniejszych czesko-polskich kontaktów i wzajemnych wizerunkach nowoczesnych narodów. Odmienna struktura społeczna, a tym samym odmienny proces kształtowania się nowoczesnego narodu polskiego i czeskiego także musiały znaleźć odzwierciedlenie we wzajemnych stereotypach narodowych. Właśnie brak własnej państwowości i znalezienie się części narodu polskiego z całym narodem czeskim w ramach jednej monarchii habsburskiej umożliwiły liczne kontakty pomiędzy Czechami i Polakami. W pierwszej połowie XIX w. dochodziło do nich przede wszystkim w Galicji, dokąd licznie przybywali Czesi. Będąc Słowianami i zarazem znając dobrze język niemiecki, znajdowali oni tutaj zatrudnienie w administracji, a ponadto np. w sferze gospodarczej. Cały szereg czynników zdecydował o tym, iż w środowisku polskiej szlachty w Galicji, w wyniku konfrontacji z zaistniałą wówczas rzeczywistością, formował się negatywny obraz Czecha, jako zniemczonego urzędnika, będącego narzędziem władzy⁴².

Zatem nieprzypadkowo w austriackim zaborze powstawał dziewiętnastowieczny negatywny polski stereotyp Czecha. W drugiej połowie XIX w. zna-

³⁹ A. Borowski, *Bracia Czechowie a sarmatyzm. Polsko-czeskie sąsiedztwo literackie*, [w:] *Czechy i Polska na szlakach ich kulturalnego rozwoju*, red. J. Wyrozumski, Kraków 1998, s. 91.

⁴⁰ W. Iwańczak, *Stan badań nad kształtowaniem się wzajemnego wizerunku Polaków i Czechów (X-XVII w.)*, [w:] *Polaków i Czechów wizerunek*, s. 21.

⁴¹ J. Pánek, *Czesi i Polacy w tysiącletniej historii*, s. 9.

⁴² B. Jaroszewicz-Kleindienst, *Czechy i Czesi w opiniach polskich pamiętnikarzy XIX wieku (do powstania styczniowego)*, Wrocław 1985, s. 32-33 i n.

łaż on wyraz nawet w literaturze pięknej, która jak wiadomo, jest w stanie tworzyć oraz umacniać różnego rodzaju mity i stereotypy. Znany wówczas w Galicji publicysta i satyryk Jan Lam (1838-1886) głównym bohaterem swej powieści *Wielki świat Capowic* (1869) uczynił Wenzla Pretschlitschka, który jak podaje Antoni Kroh: „stał się dla Polaków ucieleśnieniem najważniejszych cech czeskiego urzędnika w Galicji”⁴³. Jakie to były cechy? Konformizm, głupota, bojaźń przed władzą, sekowanie podwładnych, uważanie się za Austriaka, mówienie prawie wyłącznie po niemiecku z czeskiimi, a rzadziej polskimi wtrętami (te ostatnie tylko w kontaktach z żoną i córką – polskimi patriotkami), manifestowanie czeskiego pochodzenia dopiero po przejściu na emeryturę⁴⁴.

Co ciekawe, sam autor był synem Niemca, który przybył z Menu do Galicji około 1820 roku⁴⁵. Jan Lam należał do tych wielu potomków Niemców i Czechów, którzy już w pierwszym pokoleniu ulegali polonizacji. Jednak czeskie pochodzenie takich osobistości polskiej kultury, jak Jan Matejko, Leopold Staff, Jan Styka czy Karol Szajnocha⁴⁶ nie miało najwyraźniej wpływu na kształtowanie się polskiego stereotypu czy chociażby obrazu Czecha. Niezgodny z opisanym stereotypem był również udział kilkudziesięciu czeskich ochotników w powstaniu styczniowym oraz sympatia większości ówczesnego społeczeństwa czeskiego wyrażana dla polskich powstańców. To samo można powiedzieć o przejęciu z ziem czeskich idei „Sokoła”. Natomiast różnice polityczne pomiędzy Czechami a Polakami, których nie brakowało, znalazły istotne odbicie w heterostereotypie Czecha. Świadczy o tym zwłaszcza powszechnie przypisywany narodowi czeskiemu bezkrytyczny rusofilizm.

Wytrawny znawca dziewiętnastowiecznych polsko-czeskich stosunków w monarchii habsburskiej, prof. Waldemar Łazuga z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, w jednym z esejów zatytułowanym *Polacy – Czesi. Austriackie sąsiedztwo* w syntetyczny sposób przedstawił główne różnice społeczno-polityczne, kulturowe, gospodarcze etc. dzielące oba narody. Z braku czasu pozwolę sobie zacytować tylko króciutki fragment dotyczący okresu Wiosny Ludów: „W parlamencie – w Wiedniu i Kromierzyżu – polsko-czeskie sympatie, antypatie i dylematy ujawniły się bardzo szybko. Czesi dla Polaków byli znanymi mieszczanami, Polacy dla Czechów znanymi szlachcami.

⁴³ A. Kroh, *Polak, Czech – dwa bratanki*, [w:] *Narody i stereotypy*, red. T. Walas, Kraków 1995, s. 43. Por. J. Pelikán, *Lam Jan*, [w:] *Slovník polských spisovatelů*, red. L. Štěpán, Praha 2000, s. 287.

⁴⁴ A. Kroh, *op.cit.*, s. 43-44.

⁴⁵ J. Lam, *Dzieła literackie*, red. S. Frybes, t. I: *Wielki Świat Capowic. Koroniarz w Galicji*, Warszawa 1956, s. 13.

⁴⁶ Zob. np. L. Feigl, *Sto let českého života ve Lvově*, I: *Od roku 1830-1866. Čestí spisovatelé ve Lvově*, Lvov 1924, s. 13-15; A. Kroh, *O Szwejku i o nas*, Nowy Sącz 1992, s. 7; A. Měšťan, *Leopold Staff – syn českého ojca*, „Kultura” 1986, nr 3, s. 102-105. Por. *Slovník polských spisovatelů*, *op.cit.*, s. 450, 466.

Czesi dla Polaków zanadto słowianofilscy, Polacy dla Czechów zanadto antyrusofilscy i jednocześnie prowęgierscy⁴⁷. Łazuga uwypuklił ponadto fakt, iż oba narody żyły zupełnie czym innym. Ta, nazwijmy to, różnorodność w zakresie narodowej kultury i dążeń politycznych raczej nie mogła sprzyjać rozwijaniu szerszych kontaktów i wzajemnemu zrozumieniu. Nieliczne po obu stronach osoby, które zasługiwały na miano polonofilów lub czechofilów oczywiście nie były w stanie zmienić ogólnego nastawienia.

Zdaniem J. Valenty, o czeskim obrazie Polaka można mówić dopiero od chwili pojawienia się czeskiej opinii publicznej, a zatem z pewnymi zastrzeżeniami od lat trzydziestych XIX w., a tak na dobrą sprawę dopiero od lat sześćdziesiątych⁴⁸. Duże znaczenie na postrzeganie Polaków wywarło powstanie listopadowe, które doprowadziło nawet do tzw. pierwszego kryzysu czeskiego sławizmu⁴⁹. Większość społeczeństwa opowiadała się za Polakami – prym wiodła młoda generacja skupiona wokół czasopisma literackiego „Čechoslav”, natomiast starsza generacja budzicieli narodowych uważała powstanie za lekkomyślność, złościła się na zwaśnionych słowiańskich braci i stała po stronie Rosjan⁵⁰. Polacy wstąpili do czeskiej opinii publicznej – tworzonej wówczas tylko przez około tysiąc myślących politycznie osób – jako naród walczący o wolność. Obraz ten utwierdzały później kolejne wydarzenia polityczne, jak Wiosna Ludów i powstanie styczniowe. To ostatnie wywołało zresztą rozłam w czeskiej polityce, kiedy czeska prasa, z dziennikiem „Národní listy” na czele, stanęła w polsko-rosyjskich zmaganiach zdecydowanie po stronie Polaków – synów wolności⁵¹. Duże znaczenie, jakie Polacy przypisywali wolności, dostrzegali wówczas także przedstawiciele innych narodów⁵².

⁴⁷ W. Łazuga, *Rzeczy większe i mniejsze*, Poznań 2002, s. 73. Ten sam tekst został opublikowany w tomie *Polacy i sąsiedzi – dystanse i przenikanie kultur*, cz. II, red. R. Wapiński, Gdańsk 2001, s. 62-70.

⁴⁸ J. Valenta, *Stereotyp vidění Poláka*, s. 83. Różne definicje pojęcia „opinia publiczna” oraz poglądy na temat jej powstania w kontekście historycznym podaje np. E. Młyniec, *Opinia publiczna. Wstęp do teorii*, Poznań-Wrocław 2002, s. 13-16 i n.

⁴⁹ K. Krejčí, *První krize českého slovanství*, „Slovanský přehled” 1928, nr 20, s. 3-22, 108-122, 177-201, 249-272.

⁵⁰ V. Žáček, *Ohlas polského povstání r. 1863 v Čechách*, Praha 1935, s. 7; idem, *V letech intenzivního národně osvobozenického úsilí (1830-1848)*, [w:] *Češi a Poláci v minulosti*, t. II, red. V. Žáček, Praha 1967, s. 124 i n.; Z. Hájek, *Echa powstania 1863-1864 na Morawach i Śląsku*, [w:] *Echa powstania styczniowego w Czechach*, red. M. Orzechowski, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965, s. 15-79.

⁵¹ J. Valenta, *Stereotyp vidění Poláka*, s. 83-84; J. Hloušková, *Portret Polaka w oczach Czecha*, [w:] *Narody i stereotypy*, s. 48-49. Szerzej V. Žáček, *Ohlas polského povstání*, s. 8 i n.

⁵² G. Pańko, *Dziewiętnastowieczny obraz Polaka w oczach cudzoziemców*, „Studia Historyczne i Politologiczne” („Acta Universitatis Wratislaviensis” No 1947), red. R. Gelles, M. S. Wolański, Wrocław 1997, s. 76.

Jednak po upadku powstania fala propolskich nastrojów zaczęła opadać. Ponadto, z jednej strony dualizm austro-węgierski i przyznanie Galicji autonomii, z drugiej zaś udział czołowych czeskich polityków w zjeździe słowiańskim w Moskwie w 1867 r. wywołały wzajemną niechęć i uprzedzenia. Również politycznych przywódców zasiadających w wiedeńskiej Radzie Państwa oddalały od siebie odmienne koncepcje i postawy⁵³.

Sądzę, iż na obecnym stanie badań trudno byłoby przedstawić obraz Czechów w polskiej publicystyce drugiej połowy XIX w., jak zostało to uczynione już w minionej dekadzie w przypadku Niemców⁵⁴. Natomiast badania cząstkowe wykazały, iż pod koniec XIX w. w prasie polskiej podejmowano przynajmniej sporadyczne próby prezentacji czeskiego charakteru narodowego, sposobu życia, zwyczajów, poziomu gospodarczego czy też stratyfikacji społecznej⁵⁵. Punkt odniesienia stanowiła przy tym, że zrozumiałych względów, sytuacja społeczeństwa polskiego – dodajmy od razu także niejednolita z uwagi na różnice pomiędzy państwami zaborczymi.

Raczej nie powinna nas zaskakiwać konstatacja, iż najbardziej pozytywny obraz narodu czeskiego został nakreślony na łamach polskiej gazety w Niemczech, a dokładniej na Śląsku. „Gazeta Opolska” w dniu 19 grudnia 1893 r. zamieściła obszerny artykuł zatytułowany *Nieco o czeskiej ludności* (podtytuł *Charakter, obyczaje rodzinne, strój ludu czeskiego*). Już na pierwszej stronie czytelnicy mogli dowiedzieć się, iż: „Czesi, jako z dawien dawna rolnicy, choć wzięli się teraz z zapalem do handlu i przemysłu, zachowali jednak wszystkie właściwości prawdziwie słowiańskiego, rolniczego ludu; oni są łagodni, uprzejmi, szczerzy i gościnni. Dodawszy do tego pracowitość, zamiłowanie porządku i poprzesztawanie na małym, – czego nauczyli się od Niemców, a także wytrwałość w pracy – mamy w Czechach jeden z najdzielniejszych narodów Europy”⁵⁶. Dobitym przykładem gościnności Czechów miała być ich postawa podczas narodowej wystawy w Pradze w 1891 roku, która ponadto pokazała niezwykle rozwój czeskiego przemysłu i gospodarki. Właściwie jedyną negatywną cechą dostrzegął autor artykułu w tym, iż: „(...) na wzór Niemców, kobieta w rodzinie czeskiej uważa się jako istota znacznie pośledniejsza od mężczyzny; jest ona częstokroć mamką i niańką względem dzie-

⁵³ J. Hloušková, *op.cit.*, s. 49; J. Valenta, *Stereotyp vidění Poláka, op.cit.*, s. 84; B. Zientara, *op.cit.*, s. 53. Zob. też T. Lehr-Splawiński, K. Piwarski, Z. Wojciechowski, *op.cit.*, s. 255 i n. Szerzej ostatnio R. Vlček, *Ruský panslavismus – realita a fikce*, Praha 2002, s. 146-169.

⁵⁴ K. Wajda, *Obraz Niemców w publicystyce polskiej lat 1871-1914*, [w:] *Wokół stereotypów Niemców i Polaków*, („Acta Universitatis Wratislaviensis” No 1554), red. W. Wrzesiński, Wrocław 1993, s. 133-153.

⁵⁵ Zob. B. Pitronová, *Češi a jejich národní povaha očima polské žurnalistiky z konce 19. století*, „Časopis Slezského muzea” 22, série B, 1973, s. 179-181.

⁵⁶ „Gazeta Opolska”, r. IV, nr 101 z dnia 19 XII 1893 r., s. 1; B. Pitronová, *op.cit.*, s. 180.

ci, kucharką i praczką względem gospodarza domu, nie przyjmując żadnego udziału w życiu powszechnem”⁵⁷.

Tym, co zgodnie dostrzegali polscy publicyści, było życie społeczno-towarzystwie Czechów, a więc funkcjonowanie licznych towarzystw oraz zwyczaj spędzania wolnego czasu na rozmowach przy kuflu piwa. Wspomniana „Gazeta Opolska” pisała na ten temat: „Po całodziennej pracy spędzają wieczory w gospodach, gawędząc z towarzyszami przy szklanicy piwa. Co prawda piwa używają za wiele. Czech zdolny jest wypić do 2 kwart jednego wieczora”⁵⁸. Półtora roku wcześniej, ukazujący się w Krakowie „Kurjer Polski”, informując czytelników o wschodnioczeskim miasteczku Opocznie, podawał: „Życie towarzyskie bardzo rozwinięte, ale mało ożywione i od naszego odmienne, manifestuje się więcej na sposób niemiecki: siedzeniem w restauracji przy kufelku (mąż, żona i dzieci), albo w stowarzyszeniach (Verein), których Opoczno (sic) ma 26. Prezydentów, prezesów, sekretarzy, niemal tyle co w Krakowie”⁵⁹. Z kolei dziennikarz lwowskiej „Gazety Narodowej” zwracał uwagę na rzecz dla niego zdumiewającą: „Tutaj można przy jednym stole widzieć siedzącego wysokiego urzędnika Czecha np. dyrektora sądu z żoną i woźnego sądu także z żoną, lekarzy, adwokatów, rzemieślników (...). W Pradze tak często spotkać można w pierwszorzędnej kawiarni siedzącego przy stole, dajmy na to dyrektora banku, mecenasa wraz z żoną a obok nich przy stole siedzi staruszek, ojciec, chłop czeski i matka chłopka; tego się Czesi nie wstydzą”⁶⁰.

Można domniemywać, iż raczej lokalny czy też regionalny zasięg miało kształtowanie negatywnego obrazu Polaka, jako analfabety oraz biednego imigranta stojącego na najniższym szczeblu drabiny społecznej. Taki wizerunek był wynikiem masowej, zamykającej się w granicach 60 tysięcy osób, imigracji Polaków z Galicji do ostrawskiej aglomeracji przemysłowej w ostatnich dekadach XIX w. Polskimi robotnikami starano się nawet straszyć i szantażować miejscowych pracowników: „Jen se vyslovte, že za tu mzdu nebudete dělat (...) a máme celý vagón Poláků! [Tylko spróbujcie powiedzieć, że nie będziecie pracować za takie wynagrodzenie (...), a będziemy mieli cały wagon Polaków]”⁶¹. Organ związków zawodowych górników i hutników „Prokop” starał się tłumaczyć swoim czytelnikom pokorę i zgadzanie

⁵⁷ „Gazeta Opolska”, nr 101 z 19 XII 1893 r., s. 1. Skądinąd wiadomo, iż podczas wystawy nie brakowało polsko-czeskich zgrzytów. Polacy bowiem przywitali Czechów pieśnią „Kde domov můj”, natomiast Czesi Polaków carskim hymnem. Zob. M. Hlavačka, *Jubilejní výstava 1891*, Praha 1991, s. 93, 96-97.

⁵⁸ „Gazeta Opolska”, nr 101 z 19 XII 1893 r., s. 1; B. Pitronová, *op.cit.*, s. 180.

⁵⁹ „Kurjer Polski”, nr 92 z dnia 1 IV 1892, s. 2. Por. B. Pitronová, *op.cit.*, s. 179.

⁶⁰ „Gazeta narodowa”, nr 306 z dnia 4 XI 1899, s. 2. Zob. interpretację B. Pitronovej, *op.cit.*, s. 180-181.

⁶¹ B. Pitronová, *Haličané na Ostravsku v 2. polovině 19. století*, „Ostrava. Sborník příspěvků k dějinám a výstavbě města Ostravy a Ostravska”, t. 14, 1987, s. 109.

się Polaków na warunki pracy tym, że: „V Polsku je lid ještě chudší, ještě více utiskovaný a využitkový než zde na Moravě, je proto horšímu živobytí zvyklý a má méně potřeb než Moravan, Čech nebo Němec. Když polské bratry mezi sebou máme, nesmíme je pro jejich přirozené chování nenávidět, nýbrž musíme přátelsky s nimi obcovati, by nás milovali a našim náhledům a zvykům, našemu živobytí se přizpůsobili. Nebudou potom spokojeni s brambory a zelím, nýbrž budou žádati i maso a knedlíky [W Polsce jest lud jeszcze bardziej biedny, jeszcze więcej uciskany i wykorzystywany aniżeli tutaj na Morawach, dlatego jest przyzwyczajony do gorszych warunków życia i ma mniej potrzeb od Morawianina, Czecha lub Niemca. Kiedy mamy wśród siebie polskich braci, nie wolno nam ich nienawidzić z powodu naturalnego zachowania, lecz musimy po przyjacielsku z nimi postępować, by nas miłowali, a do naszych zapatrywań i zwyczajów, naszych warunków życia się przyzwyczaili. Wówczas nie będą zadawać się ziemniakami i kapustą, ale będą domagać się także mięsa i knedli]”⁶². Regionalne czy też lokalne znaczenie miał prawdopodobnie również pobyt w czeskich i morawskich wsiach oraz miastach około 120 tysięcy uchodźców z Galicji, którzy pod koniec 1914 r. – uciekając przed frontem – znaleźli tutaj schronienie⁶³.

Na temat polsko-czechosłowackiego konfliktu terytorialnego o Zaolzie napisano już bardzo wiele. Wiadomo, iż odgrywał on niepoślednią rolę w stosunkach pomiędzy obu państwami od końca I wojny światowej aż do pierwszych lat po II wojnie światowej. Natomiast nie posiadamy dokładnej wiedzy na temat tego, jak kształtował się wpływ tego konfliktu na oba społeczeństwa i ich heterostereotypy sąsiedniego narodu i państwa. Raczej nie ulega przy tym wątpliwości, iż stronami byli tutaj Czesi i Polacy, a zatem polski – wyjątkowo pozytywny – stereotyp Słowaka nie doznał w tym kontekście uszczerbku⁶⁴. Oczywiście można zakładać, iż wpływ tego sporu terytorialnego był znaczący, przede wszystkim zaś w okresach szczególnie napiętych stosunków, czyli w latach 1918-1920, jesienią 1938 r., podczas zerwania rozmów pomiędzy rządami na emigracji w czasie II wojny światowej oraz w pierwszych latach powojennych. Truizmem jest stwierdzenie, iż inna była skala zjawiska „wewnątrz obu państw”, a inna na Zaolziu oraz na obszarach przygranicznych sięgających do Katowic czy Ostrawy⁶⁵. Natomiast kwestia Spiszu i Orawy stanowi mimo wszystko sprawę odrębną.

Jak wykazała G. Pańko, czechosłowacko-polski spór terytorialny przejawiał się w prasie czeskiej okresu międzywojnia przypisywaniem Polakom sze-

⁶² Ibidem.

⁶³ Z. Jasiński, K. Rędziński, *Polscy uchodźcy i polskie szkoły w Czechach i na Morawach w czasie I wojny światowej*, Opole 1995, s. 10-11.

⁶⁴ Szerzej na temat polskiego obrazu Słowaka zob. P. Godleski, *Polskie widzenie Słowaków*, „Dzieje Najnowsze” XVII, 1995, nr 2, s. 143-155.

⁶⁵ Zob. K. Nowak, *op.cit.*, s. 53-67.

regu negatywnych cech, jak np. chciwość, zaborczość, względnie imperializm – łączony również z polityką Józefa Piłsudskiego na wschodzie, dalej szowinizm, używanie przemocy, kierowanie się emocjami, brak honoru oraz nienawiść, wrogość, zawiść i zdradzieckość wobec Czechów. Ponadto postrzegano Polaków jako wrogów Rosjan i złych Słowian, ludzi o słomianym zapale i megalomanów. Z cech uważanych za raczej negatywne dostrzegano romantyzm Polaków łączony z arystokratyzmem i szlacheckością. Polskiej szlachcie zarzuczano zaś anarchię, ucisk ludu – zarówno polskiego, jak i ukraińskiego⁶⁶. Interesującą, moim zdaniem, opinię wyraził Václav Fiala, autor książki *Soudobé Polsko* [Współczesna Polska] z 1936 r., stwierdzając, iż: „Poláci osobními ctnostmi a povahovým založením jakoby připomínali vojáky v civilu [Polacy osobistymi cnotami i cechami charakteru jakby przypominali żołnierzy w cywilu – tłumaczenie G. P.]”⁶⁷.

Niejako z drugiej strony nie brakowało też pozytywnych opinii o polskim narodzie. Polaków uważano za braci Słowian, obrońców Słowiańszczyzny przed niemiecką ekspansywnością, gorących patriotów odznaczających się szlachetnością, bohaterstwem i walką o wolność, ponadto za naród, który dał światu Mickiewicza, Słowackiego, Sienkiewicza i Moniuszkę. Czesi cenili także polską gościnność oraz zauważali urodę Polek⁶⁸. W obrazie Polaka nie mogło zabraknąć katolicyzmu, choć ocena w tym kontekście nie była jednoznaczna i zależała m.in. od światopoglądu oceniającego. Stereotypy Polaka-katolika czy Czecha-heretyka (współcześnie zaś Czecha-ateisty) zasługują z pewnością na osobne potraktowanie. Pozwolę sobie w tym miejscu zwrócić jedynie uwagę na referat Bohdana Małysza wygłoszony w grudniu ubiegłego roku w Krakowie w Instytucie Historii UJ podczas konferencji pt. „Religijność – wymiar prywatny i publiczny”⁶⁹.

W XX w. ani Polska nie była w stanie współdecydować o losie Czechosłowacji, ani też Czechosłowacja o losie Polski. W krytycznych chwilach dziejowych decydowały przede wszystkim mocarstwa. Dlatego w okresie Monachium i II wojny światowej gniew społeczeństwa czeskiego kierował się zwłaszcza w stronę Niemców, natomiast w czasie praskiej wiosny w kierunku Rosjan i Związku Radzieckiego. Według przeprowadzonego w tajemniczy sondażu opinii publicznej w Czechosłowacji w sierpniu 1968 r. Polacy uplasowali się wśród pogardzanych narodów na drugim miejscu⁷⁰. Odtąd czeski

⁶⁶ G. Pańko, *Polska i Polacy*, s. 87-129.

⁶⁷ Ibidem, s. 91.

⁶⁸ Ibidem, s. 72-87.

⁶⁹ B. Małysz, *Czeski ateizm na tle polskiej religijności – przesłanki historyczne*, [w:] *Religijność – wymiar prywatny i publiczny*, red. P. Nowakowski, W. Szymborski, J. Smołucha, Kraków 2007 (w druku).

⁷⁰ Por. A. Měšťan, *Česko-polské styky v minulosti*, [w:] *Československo-polské styky. Včera, dnes a zítra*, red. A. Měšťan, Mnichov 1986, s. 24-25. Na temat reakcji społeczeństwa polskiego wobec wkroczenia wojsk Układu Warszawskiego do Czechosłowacji zob.

obraz Polaków ulegał poprawie. Aczkolwiek w okresie „Solidarności” propaganda komunistyczna w Czechosłowacji uczyniła wiele, by przedstawić strajkujących w jak najgorszym świetle. Podobnie po stronie polskiej Czesi – nie mówiąc już o Słowakach – nie byli postrzegani jako wrogowie ani podczas wojny, ani po jej zakończeniu. Jednak, generalizując, wzajemne stosunki cechowała raczej niechęć, lekceważenie, obojętność i brak rzetelnej wiedzy o drugim narodzie – niestety dotyczyło to również elit politycznych⁷¹.

Upadek bloku radzieckiego umożliwił stopniowe odchodzenie od takiego postrzegania sąsiedniego narodu. Poprawie wzajemnych wizerunków zaczęły również sprzyjać czynniki polityczne, jak np. utworzenie Grupy Wyszehradzkiej⁷², powstawanie nadgranicznych euroregionów, a także jednoczesne wstąpienie Republiki Czeskiej i Polski do NATO oraz Unii Europejskiej. W XXI wiek oba narody wkroczyły więc z całkiem pozytywnym obrazem sąsiada, który w dużej mierze odzwierciedla bardzo dobre stosunki polityczne pomiędzy obu państwami. Nawet oba języki przestają powoli śmieszyć⁷³, ponieważ młode pokolenia Czechów i Polaków zaczynają porozumiewać się w języku angielskim. Powstają zatem heterostereotypy nowe – jednak generalnie bardziej przyjazne, czyli m.in. umożliwiające lepsze kontakty w różnych dziedzinach życia społecznego.

Na zakończenie chciałbym w kilku zdaniach zatrzymać się przy obecnych czesko-polskich kontaktach w dziedzinie historiografii. Moim zdaniem rozwijają się one dobrze i bez zakłóceń. Organizowane są wspólne konferencje, badacze korzystają z pobytów naukowych, wybitne jednostki otrzymują wyróżnienia. Dochodzi także do bliskiej współpracy na forum międzynarodowym, jak miało to miejsce przed dwoma laty podczas XX-go Kongresu Nauk Historycznych w Sydney. Od początku lat 90. do ubiegłego roku ważną rolę w tej współpracy odgrywała także Stała Wspólna Polsko-Czeska Komisja Nauk Humanistycznych przy Ministerstwie Edukacji Narodowej Rzeczypos-

Ł. Kamiński, *Zhańbione imię Polski na długie lata*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2003, nr 8-9 (31-32), s. 61-64; A. Krawczyk, *Praska Wiosna 1968*, Warszawa 1998, s. 187-189.

⁷¹ Por. R. Baron, *Obraz Polski i Polaków wśród czechosłowackich elit politycznych na emigracji (1939-1945)*, [w:] *Kultura polityczna w Polsce*, s. 127-132.

⁷² Zob. np. P. Szarota, *Jak postrzegają się nawzajem narody środkowoeuropejskie?*, [w:] *Europa Środkowa: wspólnota czy zbiorowość?*, red. R. Zenderowski, Wrocław-Warszawa-Kraków 2004, s. 115-126.

⁷³ Na temat śmieszności języka czeskiego dla Polaków i polskiego dla Czechów zob. np. A. Měšťan, *Czeski stereotyp Czechów a czeski stereotyp Polaka*, [w:] *Narody i stereotypy*, s. 39-40; J. Sobotková, *Polsko-česká komika jako součást národních stereotypů*, [w:] *InterFaces. Obraz vzájemných vztahů Čechů, Poláků a Němců v jejich jazycích, literaturách a kulturách. Obraz vzájemných relací Czechů, Polaků i Němců v ich jazyku, literaturze i kulturze. Gegenseitige Wahrnehmungen von Teschen, Polen und Deutschen auf den Gebieten Sprache, Literatur und Kultur*, red. Š. Lešnerová et al., Praha 2002, s. 205-209.

spolitej Polskiej i Ministerstwie Szkolnictwa, Młodzieży i Kultury Fizycznej Republiki Czeskiej, podobnie jak Centrum Badań Bohemistycznych i Śląskoznawczych Uniwersytetu Wrocławskiego. Wobec zaniku tych instytucji postanowiono przyjąć szerszą platformę współdziałania. Tak się składa, iż pojutrze – właśnie we Wrocławiu – odbędzie się Walne Zgromadzenie nowo powstałego Polsko-Czeskiego Towarzystwa Naukowego.

Wybór Wrocławia na miejsce obrad i zarazem siedzibę Towarzystwa nie jest z pewnością dziełem przypadku. Sądzę, iż historyczna stolica Śląska spełnia w obecnych czasach jak najlepsze warunki po temu, by zbliżyć oba narody, kształtując przy tym pozytywny obraz i heterostereotyp Polaka w Czechach i Czecha w Polsce.